Cena pojedynczego numeru 20 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

1934 Nowy Sącz Rok VI

Nr. 47

niedziela 18 listopada

GŁOS PODHALA

PISMO REDAGUJE KOMITET.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, ulica Jagiellońska l. 5

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 4—5 po południu.

Godziny urzędowe Redakcji: od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popoł.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie wraz z dostarczeniem do domu 80 gr. Zamiejscowa miesięcznie 1 zł. Wpłacać na konto czekowe Administracji.

Konto czekowe P. K. O. 409·090. Telefon Nr. 210.

Aktualny tygodnik powiatów: gorlickiego, jasielskiego, limanowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego.

Jak obchodzono 16-lecie Niepodległości Rzplitej na Podhalu?

NOWY SĄCZ.

Obchód 11-go listopada tego roku miał niezwykle uroczysty przebieg. — Przyczyniła się do tego również i słoneczna pogoda, jaka zapanowała tego dnia, mimo listopadowej pory.

W sobotę, poprzedzającą właściwe święto, przeszedł ulicami miasta capstrzyk orkiestry 1 psp. a na okolicznych wzgórzach rozpalono ognie. Równocześnie o godzinie 18·30 odbyła się w sali Łazienek kolejowych uroczysta Akademja, na której program złożyły się: Przemówienie, produkcje orkiestry KPW., koncert chóru i odegranie jednoaktówki pt. „Rozkaz", przez sekcję dramatyczną KPW. Tego samego dnia dał Teatr Dramatyczny w sali Sokoła o godzinie 19·30 wieczorem, komedję Adama Grzymały - Siedleckiego, p. t. „Popas Króla Jegomości". — Przed przedstawieniem przemówił dowódca 1 psp., ppułk. dypl. Alexandrowicz, wznosząc po przemówieniu okrzyk na cześć Rzeczypospolitej Polskiej i Jej Wielkich Kierowników, Prezydenta Mościckiego i Marsz. Józefa Piłsudskiego.

Następnego dnia hejnał z wieży ratuszowej i pobudki orkiestr na ulicach miasta, zbudziły mieszkańców — przypominając im 16-tą rocznicę odzyskania niepodległości. O godzinie 9 odbyła się w kościele paraf. uroczysta Msza święta, podobnie we wszystkich świątyniach innych wyznań urządzone zostały uroczyste nabożeństwa.

O godzinie pół do jedenastej, przedstawiciele Władz, Organizacyj i Urzędów, odebrali defiladę oddziałów wojskowych z kompanją sztandarową na czele, pod dowództwem kpt. Wójcika. Dalej szli: Związek Rezerwistów, Strzelcy, Przysposobienie wojskowe Gimnazjum I-go i II-go, Kolejowe i Pocztowe, poczem szły zastępy harcerstwa, młodzieży szkolnej żeńskiej i męskiej.

Defiladzie przypatrywały się niezliczone tłumy publiczności. Defiladę odebrali: Starosta powiatowy dr. Łach, ppułk. dypl. Alexandrowicz, ppułk. dypl. Porwit, wiceprezydent miasta Mgr. Krupa, inspektor Rysz, Komisarz P. P. Gawlik oraz delegacje Urzędów, Organizacyj i Stowarzyszeń.

Święto niepodległości obchodzone w Nowym Sączu a także i w powiecie nowosądeckim, utrwaliło w społeczeństwie wiarę w siłę Państwa i przypomniało im konieczność wytężonej jej do skutku pracy dla ugruntowania jego przyszłości i wielkości..

STARY SĄCZ.

W 16-tą rocznicę odzyskania Niepodległości, — został zorganizowany z inicjatywy tut. Związku Strzeleckiego pod przewodnictwem prezesa obyw. Wilgi Stanisława, Komitet Obywatelski dla ułożenia programu uroczystości. W programie, między innemi było:

1) Uroczyste nabożeństwo z okolicznościowem kazaniem, które odprawił Ks. Dziekan Odziomek, 2) odsłonięcie pomnika Adama Mickiewicza przez dyr. Płaczka, dzięki staraniom tut. Zarządu miejskiego, który na ten cel uchwalił odpowiednią kwotę i przyczynił się oprócz zbiórki po domach, do wykończenia tego pomnika, 3) uroczysty akt nadania godności Honorowego Obywatelstwa miasta Starego Sącza, Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu, który na posiedzeniu Rady miejskiej, wśród długo niemilknących oklasków, jednogłośnie uchwalono.

Wieczorem odegrano w Sokole trzy aktową komedję Grzymały-Siedleckiego pod tytułem „Spadkobiercy", którą wyreżyserował wspaniale P. Myczkowski Władysław.

Nowością w Starym Sączu było urządzenie po raz pierwszy tak zw. „Zabawy, bez zabawy". Zdobyte w ten sposób fundusze przeznaczył Komitet na sprawienie mundurów dla Strzelców tut. Oddziału. Efekt tej „Zabawy" będzie dowodem naszego sentymentu dla Związku Strzeleckiego oraz dowodem wyrobienia obywatelskiego, w myśl ideologji Wielkiego Wychowawcy Narodu, Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Wszystkim, którzy przyczynili się w jakikolwiek sposób do uświetnienia tej uroczystości, składa Komitet serdeczne podziękowanie.

PIWNICZNA.

Obchód Święta Niepodległości wypadł tego roku okazale. Przyczyniła się też do tego słoneczna pogoda i niedziela, gromadząca zawsze większą ilość ludzi. Rano odbył się w Domu Ludowym poranek dla młodzieży szkolnej.

O godz. 10·15 zebrały się wszystkie Organizacje na rynku, skąd wyruszyły na nabożeństwo do kościoła, odprawione przez ks. proboszcza Lewandowskiego. — Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Michał Wojdak. Po nabożeństwie odbyła się defilada, w której wzięła udział Straż Graniczna, Strzelec, Straż pożarna i nowoumundurowany oddział Rezerwistów. Do zebranych przed ratuszem tłumów wygłosił przemówienie p. Józef Durlak, a chór mieszany pod kierownictwem p. Jana Życzkowskiego, odśpiewał kilka pieśni. Następnie odbyło się uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej, na którem wśród entuzjazmu uchwalono nadać Panu Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu godność honorowego obywatela miasta Piwnicznej. — Wieczorem odbyła się w Domu Ludowym uroczysta akademja. Na program złożyły się produkcje chóru mieszanego i orkiestry oraz deklamacja i przemówienie p. Jana Życzkowskiego. — Na zakończenie odegrali Strzelcy sztuczkę pt. „Rozkaz".

Podobnie uroczyście obchodzono Święto Niepodległości Państwa w innych miastach podhalańskich.



Piękno Sądeczyzny: Dolina Popradu pod Żegiestowem.

Po dwudziestu latach bitwy pod Marcinkowicami.

W dniu 6 grudnia br. minie 20 lat od bitwy Legjonistów z Rosjanami pod Marcinkowicami, odległemi o 7 km. od stolicy Podhala, Nowego Sącza. W dniu tem minie 20 lat od chwili, gdy siedmiu bojowników o Niepodległość Polski, spoczęło na wieki w Ziemi Sądeckiej, na cmentarzyku wojskowym w Marcinkowicach. Im odleglejszą będzie ta data, tem droższą dla każdego Polaka będzie pamiątką każda mogiła tych, którzy jak szaleńcy poszli w bój o Wolność Polski, wówczas gdy ta Wolność była jeszcze marzeniem.

Ziemia Sądecka do swej historji wpisała tę bitwę pierwszego żołnierza odradzającej się Ojczyzny, — ale nie można powiedzieć by zbytnio troszczyła się o groby tych Bohaterów.

Ci wszyscy, którzy w dniu 2 listopada br. oddali hołd prochom Legjonistów, tych, którzy poświęcili swe młode życie dla Polski i padli w bitwie pod Marcinkowicami, — naocznie przekonali się, w jakim stanie znajduje się cmentarz. Niema drogi, którąby można dojść do cmentarza, lecz musi się przechodzić po rozmiękłej glinie, przez prywatne grunta dworskie, — cmentarz położony na początku potoka gubi się w dziko rosnących drzewach i krzakach, zniknął Orzeł polski, który jeszcze w roku ubiegłym (z odbitem skrzydłem) był umieszczony na szczycie skromnego pomnika. Może po 20 latach czasby pomyśleć o tem, by ten cmentarz inaczej wyglądał?

Społeczeństwo zanadto jest obciążone datkami na różne cele, by można do Niego zwracać się o nowe ofiary, ale istnieje wiele Związków, których obowiązkiem moralnym jest troszczyć się o ten jedyny historyczny grób legjonowy na Ziemi Sądeckiej.

Stosunkowo nie wielkim kosztem można doprowadzić ten cmentarz do przyzwoitego wyglądu. Należałoby wykupić pas ziemi pod drogę od kaplicy do cmentarza 700 m. długi a 8 mtr. szeroki (4 m. szeroka droga, by oddziały mogły czwórkami maszerować, 2 m. na rowy, 2 m. na posadzenie drzew) rozszerzyć 80 mb. istniejącej drogi gminnej od drogi powiatowej do kaplicy do 8 m., jako początek drogi do cmentarza, obsadzić drogę brzozami płaczącemi, wykupić pół hektara częściowo ziemi, częściowo krzaków wokoło cmentarza, wyrównać ten teren i obsadzić odpowiedniemi drzewami, by ten skromny cmentarzyk pokaźniej wyglądał — no i umieścić z powrotem na pomniku Orła, którego Oni tak dumnie nosili na swych maciejówkach. — Kosztowniejszy obelisk, czy też pomnik, pozostawmy do wykonania przyszłym pokoleniom, które w lepszych może będą żyły warunkach, niż obecne.

Zrealizowanie powyższego projektu będzie wymagać więcej pracy niż pieniędzy, a tę pracę, gdyby poświęciły wszystkie w sąsiedztwie istniejące Związki, jak: Legjonistów, Rezerwistów, b. Ochotników, Strzelcy, Skauci a może i częściowo 1. psp., to za 2 do 3 lat, nikt nie powstydziłby się, że tak blisko od Nowego Sącza położony cmentarz legjonowy, — jest poprostu niedostępny.

Może więc Związek Legjonistów w Nowym Sączu, jako nabardziej do tego powołany, — rozważy powyższą sprawę i przystąpi do zrealizowania wyszczególnionego wyżej projektu.

Oni wśród gradu kul, przy huku granatów — wykuwali drogę do Wolnej Polski, a po 20-tu latach od bitwy marcinkowickiej, po 16-tu latach Wolności, niema drogi do ich mogił.

Inż. J. WĘŻYK.

Górale składają hołd Panu Prezydentowi Rzplitej.

W dniu 10 bm. bawiła w Warszawie wycieczka górali z województw: krakowskiego, lwowskiego i stanisławowskiego w liczbie tysiąca osób. Wycieczka przybyła popołudniu na Zamek, aby złożyć hołd panu Prezydentowi Rzplitej. Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej przyjął o godzinie 16-ej w swym gabinecie specjalną delegację górali, złożoną z 8 osób.

Pan Prezydent dłuższą chwilę rozmawiał z delegacją, poczem w otoczeniu członków domu cywilnego i wojskowego, wyszedł na dziedziniec zamkowy, gdzie zgromadzeni byli uczestnicy wycieczki w barwnych strojach góralskich z transparentami i orkiestrą.

Cześć uczestnikom walk o niepodległość.

Federacja Polskich Związków Obr. Ojczyzny, w skład której wchodzą: byli Legjoniści W. P., Ochotnicy Armji Polskiej i Inwalidzi W. P. słusznie postanowiła, że wspomniane Związki podczas uroczystości narodowych itp. z zasady nie defilują.

Natomiast Związki te wraz ze swoimi pocztami sztandarowemi ustawiają się podczas defilady po stronie trybuny i im właśnie wojsko i wszystkie inne organizacje defilują. Nie powinny być te Związki ustawiane po stronie przeciwnej, bo wtedy defilujący mimowoli odwracaliby się od nich, a tymczasem im, tj. uczestnikom walk o niepodległość — należy się cześć. Wszak w dawnej pieśni śpiewamy: „Cześć tym, co z ludem idą walczyć społem, im Naród cały powie kiedyś cześć".

I słusznie — im właśnie, uczestnikom Walk o Niepodległość: Weteranom, Legjonistom, Ochotnikom i Inwalidom, cały naród polski chętnie składa cześć.

LUSTRACJA PROKURATURY.

Kierownik Nadzoru Prokuratorskiego w Warszawie, Prokurator Mieczysław Siewierski przybył dnia 13-go listopada 1934 roku do Nowego Sącza na lustrację Prokuratury nowosądeckiej.

Przy sposobności pobytu w N. Sączu, złożył Prokurator Siewierski wspaniałą wiązankę kwiatów na grobie śp. generała Bronisława Pierackiego.

Nowy kościół w powiecie jasielskim.

We wsi Gorzejowa pod Brzostkiem w powiecie jasielskim, dokonał biskup tarnowski Ks dr. Lisowski w ubiegł tygodniu, w obecności przedstawicieli Władz państwowych i organizacyj społecznych oraz tłumów wiernych, poświęcenia nowowzniesionego kościoła, który stanął na górze św. Marcina. W uroczystości wziął udział także starosta pow. jasielski p. Marossanyi.

ODZNACZENIA W NOWYM SĄCZU
Z OKAZJI ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI.

Ostatnio odznaczeni zostali w Nowym Sączu: Naczelnik tutejszych warsztatów kolejowych, inż. Jerzy Kern, Krzyżem kawalerskim orderu „Polonia Restituta", za załugi położone na terenie kolejnictwa. Równocześnie odznaczeni zostali za zasługi położone w czasie powodzi, następujący pp. oficerowie 1 psp: Złotym Krzyżem Zasługi: ppułk. Porwit, mjr. Rogalski, mjr. Zończyk. Srebrnym Krzyżem Zasługi: kpt. Wójcik, kpt. Kwaśnik, kpt. Templer (po raz drugi), por. Ulman, por. Świerczewski i ppor. Pierzchała. Pośmiertnie odznaczony został srebrnym Krzyżem Zasługi śp. kapral Klimczak Wojciech, który zginął w czasie powodzi, ratując tonących.

Otwarcie Niedzielnych Uniwersytetów Wiejskich Tow. Szk. Lud.
w Nowym Sączu i Siedlcach.

Staraniem nowosądeckiego Koła T. S. L., został otwarty dnia 28 paźdz. Niedzielny Uniwersytet Wiejski w N. Sączu, a dnia 4 listopada w Siedlcach. Na Uniwersytet w Nowym Sączu wpisało się 52 a na Uniwersytet w Siedlcach 58 uczestników. — Wykłady na Uniwersytecie w Nowym Sączu objęli pp: Inż. Cyło, Dr Foltyński, prof. Gorecki, prof. Hanula, prof. Izdebski, mjr. Marcinek, prof. Oleksówna, prof. Pawłowski i prof. Piotrowski Kierownikiem Uniwersytetu jest p. prof. Pawłowski.

Wykłady na Uniwersytecie w Siedlcach objęli pp.: Armatysówna, naucz. w Trzycieżu, inż. Cyło, K. Fyda, kier. szkoły w Słowikowej, K. Kadulska, naucz. w Librantowej, mjr. Marcinek, dr. Mróz, prof. Oleksówna, prof Pawłowski i Wł. Skoczeń, kier. szkoły w Siedlcach, który objął równocześnie kierownictwo Uniwersytetu.

—0—

Wielki pożar w Żegiestowie.

W Żegiestowie Wsi wybuchł dnia 11 bm groźny pożar w domu rolnika Jana Chmielewskiego W ciągu kilkunastu minut ogień przerzucił się na sąsiednie zabudowania Michała Kropa, Stanisława Oręka, Ewy Bazińskiej, Jana Sobczyńskiego, Osypa Kruczą, Demka Nizickiego i Piotra Krynickiego. Mimo energicznej akcji ratunkowej miejscowej ludności, ogień rozszerzał się w dalszym ciągu Na wieść o tragicznym pożarze wyruszyła na pomoc straż ogniowa z miejscowości Szulin-Mały w Czechosłowacji, oddalonej o 7 km. od Żegiestowa. Wobec tego, że na Popradzie w tem miejscu niema mostu, straż musiała wraz z beczkami wpław przebyć rzekę, — poczem bez przeszkód przybyła do Żegiestowa-Wsi. Akcja ratunkowa była bardzo utrudniona ze względu na silny wiatr. Po kilku godzinach ogień wreszcie stłumiono. Pastwą płomieni padło 8 gospodarstw z inwentarzem żywym i martwym. Straty są olbrzymie, jednak zabudowania były ubezpieczone.

Dochodzenie wykazało, że przyczyną pożaru było zapalenie się konopi, suszących się na piecu w domu gospodarza Chmielewskiego.

WYNIKI WYBORÓW DO SAMORZĄDÓW.

Po ostatecznem obliczeniu wyników wyborów do samorządu gminnego w powiecie nowosądeckim, wedle cyfr przedstawiają się one następująco: Na ogólną ilość 2826 mandatów, wedle podziału politycznego zdobyło: lista B. B. W. R. 2401 mandatów, — natomiast opozycja 425 mandatów. Wedle narodowości mandaty uzyskało 23 żydów, 522 Łemków, 31 Niemców, resztę Polacy.

SKAZANIE ruskiego PAROCHA.

W dniu 13 b. m. odpowiadał przed Sądem w Nowym Sączu, ksiądz ruski Hrynek ze wsi Złockie pod Muszyną. Tło sprawy jest następujące: W dniu święta państwowego 1933 roku w czasie nabożeństwa odprawianego za pomyślność państwa polskiego, ks. Hrynek nie zezwolił na śpiewanie „Boże coś Polskę". Oto kiedy po skończeniu mszy i odprawieniu modłów, dzieci szkolne z tamt. nauczycielką Kramkowską, rozpoczęły śpiewać „Boże coś Polskę", Ks. Hrynek, mimo, że już odchodził do zakrystji, powrócił przed ołtarz i zaczął śpiewać ruskie pieśni. Kiedy ukończył je śpiewać, młodzież znow zaintonowała „Boże coś Polskę", wówczas Ks. Hrynek w dalszym ciągu śpiewał ruskie pieśni, co trwało przez 4 godziny, przez co uniemożliwił odśpiewanie dzieciom pieśni.

Na pierwszej rozprawie Ks. Hrynek oświadczył przed Sądem, że nie może pozwolić na śpiewanie w cerkwi jakiś krakowiaków. — W pierwszej instancji Ks. Hrynek został skazany na dwa tygodnie aresztu, od którego to jednak wyroku apelował, ale na rozprawie drugiej, wiceprezes s. o. Dr. Döllinger wyrok ten zatwierdził. Ponieważ Ks. Hrynek został już raz skazany na grzywnę 500 zł. za odprawienie nabożeństwa żałobnego za poległych w walkach o Lwów ukraińców, odprawianego w dniu Imienin Prezydenta Rzplitej, przeto wyrok obecny nie został zawieszony.

Podziękowanie. Za oddanie ostatniej przysługi śp. MARJI Z IZDEBSKICH SOSIENIOWEJ oraz za okazaną pomoc i współczucie w bolesnych chwilach, tą drogą składa wszystkim serdeczne podziękowania RODZINA.

Mało jest czytać Głos Podhala, trzeba go kupować i prenumerować! Czytelnicy pamiętajcie!

Fragment bitwy pod Mołotkowem z 29. X. 1914.
W 20-LETNIĄ ROCZNICĘ.

Wspomnienia, oparte na przeżyciach osobistych, poświęca nieśmiertelnym Duchom poległych w tej bitwie legjonistów, żołnierz 15-ej kompanji 2 P. P. Legjon.)

IV. bataljon Roji, po świetnym wypadzie na Bohorodczany w dniu 27 X. 1914 roku, zmuszony został o świcie dnia następnego do odwrotu, pod przeważającemi siłami Rosjan, w kierunku na Chwozd. Walka odwrotowa z piechotą i kawalerją kozacką była nadzwyczaj uciążliwą, — odgryzaliśmy się Moskalom, gdzie tylko mogliśmy, szczerbiąc jego przednie oddziały. — Pod gradem kul czołgaliśmy się w rozmokłych rowach, wstrzymując ogniem od czasu do czasu, starających się otoczyć nas kozaków.

Po całodziennej walce, głodni i zabłoceni od stóp do głów, dowlekliśmy się pod wieczór do Chwozda, gdzie po posiłku, zasnęliśmy twardym snem w ruskich stodołach na słomie; wprawdzie aura późnej jesieni nie sprzyjała zbytnio podobnym wywczasom, ale cóż było robić, mus wojenny i zmęczenie załatwiały się despotycznie z wolą człowieka. W dniu 29 października 14 roku, — kiedy świt walczył jeszcze z ciemnościami nocy, zarządzono pobudkę, rozgrzewano zdrętwiałe kości, pakowano ekwipunek, aby jaknajszybciej dostać się do gorącej czarnej kawy; zaroiła się spokojna wieś, czarne sylwetki poruszały się z wielką ruchliwością koło domów, zdążając na miejsce zbiórek. W drodze posilali się żołnierze różnemi darowiznami i pozostałościami z lepszych czasów, starając się zaspokoić stale mruczący żołądek.

Dzień zapowiadał się nadzwyczaj pogodnie, batajlon nasz rozczłonkowany, zajął stanowiska na stoku wzgórz pod Mołotkowem. Pod kopkami siana, którego wieśniacy nie zdołali jeszcze sprzątnąć, zjadała wiara resztki wojennych przysmaków, które wobec zapowiadającego się piekła, mogły się przydać na drogę do wieczności.

Pierwsze patrole rozpoczęły już z rana witać na gorąco Moskali; walka z każdą godziną nabierała na mocy, stawała się coraz więcej zażartą i obejmowała coraz to dłuższy odcinek. — Nasza kompanja w głębokiej żałobie po straconym pod Bohorodczanami dowódcy Dobrzańskim, opuściła leże pod kopkami, aby wejść do pierwszej linji walki. Grzechot karabinów maszynowych i trzask pękających granatów nieprzyjacielskich, budził w nas żal i zazdrość, że niemogliśmy się zrewanżować podobną bronią.

Mimo ilościowej i ogniowej przewagi, niełatwo było Moskalom rozprawiać się z legunami, każdą piędź ziemi opłacali krwawo i drogo. Piekło zaiste rozgorzało na ziemi, rozrywające się granaty i szrapnele zapalały tu i ówdzie chaty; wystraszone bydło ryczało w stajniach i oborach, a biedni mieszkańcy wsi żegnali się, kopiąc pospiesznie w ziemi schrony dla ukrycia się przed nieubłaganą śmiercią. Nastał dzień grozy dla Mołotkowa i jego mieszkańców. — Walki toczyły się na szerokim froncie ze zmiennem szczęściem na różnych odcinkach, okrzyki „hura" wskazywały, że tu i ówdzie toczy się walka wręcz. Przeważające siły Moskali parły naprzód powoli na rzadką tyraljerę legunów, owianych zapałem i żądzą walki.

Jakżeż niekorzystnie przedstawiał się dla nas stosunek sił walczących? Po rosyjskiej stronie wyborowa dywizja, technicznie wspaniale zaopatrzona, z artylerją, kawalerją i karabinami maszynowymi, po naszej dwa pułki młodzieży, licho odziane i jeszcze gorzej uzbrojonej, bez armat i karabinów maszynowych. Tam siła materjalna i ilość, tu młodzieńczy zapał, — ufność w siebie i jakość!

A kiedy szala materjalnego zwycięstwa przechylała się już na ich stronę, nie zrezygnowaliśmy z dalszej walki; dla osłony i zabezpieczenia naszej kompanji sądeckiej, — w grupie kilkunastu ochotników ruszyliśmy naprzód do wsi, kiedy stanęła ona prawie cała w płomieniach a Moskale stali się jej panami.

Kopce z kartoflami i ocalałe domy stawały się dla nas fortami, tam czuliśmy się pewniej, dookoła zaś nas na pobojowisku setki ofiar, zabitych i rannych, co czyniło przerażający widok. Nieliczni pozostali z grupy szaleńców, ukryliśmy się w chacie i stamtąd przez okna raziliśmy Moskali, tłumnie zalewających wieś. W bitewnym zgiełku nie zdawaliśmy sobie sprawy z tego, że za chwilę staniemy się bezbronnymi jeńcami, podpalony dom-twierdza stawał się dla nas przybytkiem nie do zniesienia, dym gryzł oczy, a ogień począł przygrzewać. Przez odryglowane drzwi, rzuciliśmy się osołomieni do ostatniej rozgrywki, tymczasem — o zgrozo! tłuszcza Moskali, czyhająca na nas pod domem, uderzyła z przekleństwem na ustach na straceńców i zwarła się z nimi. — Zakotłowało się w kłębowisku ludzi wściekłych i zdecydowanych na wszystko, uległa garstka fizycznie, lecz duch pozostał niezwyciężonym.

W tem tkwi potęga Legjonów!

JELEŃ IGNACY kpt.
jeden z uczestników mołotkowskiej bitwy.

Z Teatru Tow. Gimnast. Sokół w Starym Sączu.

„Mężczyźni to podły ród“

Staraniem Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół“ w Starym Sączu, wystawiono w dniu 3 bm. farsę 3 aktową pt. „Mężczyźni to podły ród“, — Arnolda i Bacha. Z uznaniem należy podnieść, iż artyści dali znać o sobie. Pamiętamy wszyscy dawne czasy nie zamierzchłe, gdy to czynne dawniej Koło, dawało efektowne widowiska. Myślę, że niejeden pamięta „Zaczarowane koło“, „Zrękowiny u Druzgały“ i inne z tych czasów. Obecna sztuka była również pewnego rodzaju ucztą dla tych, których krzepi żywe słowo i zdrowy humor. — Wybór sztuki znakomity, bo cóż dzisiaj najlepiej iść może jak nie farsa, pełna humoru, obfitująca w cały szereg efekcików słownych. Jeszcze raz więc trzeba podkreślić trafny wybór sztuki. — Treść interesująca, humoru moc i to zdrowego.

Solidne małżeństwo Ida i Hugo Masenbach, wydali córkę. Mąż jej Walter Dering, zdradza ją rzekomo, podczas gdy teść w myśl mniemania swej żony, jest wzorem męskiej wytrzymałości, odpornym na wszelkie pokusy niewieście. Akcja wikła się w pewnym momencie, gdy Deringa, posądzają Masenbachowie o zdradę żony Elzy.

W kwestję tę plącze się Masenbach, potem jeszcze przyjaciel Hilstein, skończony pantoflarz i safanduła, a nawet sam detektyw Pieskow, którego panie wezwały, aby tropił postępki ich mężów. Najwięcej winy ponosi rzekomo p. Dering, — wszystko jakby uwzięło się na niego. Winy jego łączą się z winami teścia i przyjaciela, który ucieka od żony. Wreszcie rozwiązanie — bo Dering okazał się niewinny, Masenbachowi udało się wykręcić, a wina spada na detektywa Pieskowa, którego złapał na gorącym uczynku mąż „Latającej dziewicy“ Jonny Jefferson, z zawodu bokser. Bokser poznaje kochanka żony, — wywiera na nim zemstę, a powaśnione małżeństwa podają sobie ręce do zgody.

Akcja żywa, urozmaicona, szczególnie w akcie II-gim, scena kłótni jest wprost kapitalna.

Role obsadzone trafnie. Rola Masenbacha w wykonaniu p. Steckiego, wspaniała. P. Stecki dał ze siebie dużo. Okazał się małżonkiem kochającym, zdradzającym i podwójnie kochającym. Gra dobra, miny świetne, czasem tylko zdałby się głos trochę poważniejszy. P. Stecki pokazał co potrafi, o czem zresztą wiadomo. Jego małżonka (p. Kaczanowska) energiczna, czasem za dużo „ksantypa“, ogólnie dobra. Para pp. Szeligiewiczówna i Myczkowski dobrzy. Ament nadal najlepszy na naszej scenie i nigdy nie zawodzi, ale radzę od serca, — niech sobie dobiera lepszą żonę na drugi raz, aby pokazała czasem więcej serca, a gdy trzeba i rozpaczy. P. Myczkowska i Sędek doskonali. Idealne małżeństwo (ale tylko w takiej formie). — Kostjumowo nie przesadni ale humorystyczni. Służąca p. Zemburzanka (robić mniej ofiarne miny) i pokojówka p. Koronianka, dobre. Co do boksera, to niema u nas lepszego wyboru. P. Rams co do mięśni jest niezastąpiony. Detektyw trochę za ryży, ale p. Konstantemu nie zawadzi zmiana maści na scenie. Wiadomo, że kocha farbowane włoski.

Ogólnie sztuka dobra, wesoła, role odpowiednio dobrane, aktorzy dość pewni w swych rolach. Mankamenty są, ale te zawsze bywają. Nie trudno krytykować, ale gorzej dać coś. Pomyślano i zrealizowano zręcznie i to w bardzo krótkim czasie. Publiczności dużo. Więcej takich sztuk, a ubawimy się czasem miło, bo co ostatecznie robić w tym kochanym Starym Sączu.

FRANEK P.

OSTRZEŻENIE. **Doszło do wiadomości Redakcji, że niejaki p. Burde Ferdynand, przedstawiając się jako akwizytor Wydawnictwa Głosu Podhala. zbiera ogłoszenia i inkasuje za nie pieniądze. Niniejszem zawiadamiamy, że p. Burde nie jest naszym akwizytorem, i że sprawę przeciwko niemu oddaliśmy do Prokuratury.**

Nabożeństwo żałobne za poległych policjantów w Zakopanem.

W dniu 10 listopada br. odbyło się w Zakopanem nabożeństwo żałobne za poległych w służbie posterunkowych Policji Państwowej. W nabożeństwie wzięli udział funkcjonarjusze P. P. z podkomisarzem Berentem, kierownikiem komisarjatu w Zakopanem, na czele, oraz liczni mieszkańcy i kuracjusze uzdrowiska, w szczególności kuracjasze Policyjnego Domu Zdrowia w Zakopanem.

—O—

Napad rabunkowy na nauczycielkę.

Łupem bandytów 160 złotych.

Do mieszkania Jadwigi Górczanki, nauczycielki w Zbyszycach pod Nowym Sączem, wtargnęło w nocy z 12 na 13 bm. dwóch zamaskowanych bandytów. Nauczycielka usłyszawszy podejrzane szmery, wyszła do kuchni, chcąc zbadać ich przyczynę. Tam natknęła się na dwóch zamaskowanych bandytów, którzy wymierzyli do niej rewolwery, żądając wydania pieniędzy. Nauczycielka oświadczyła, że odda im wszystkie posiadane pieniądze, byle tylko schowali rewolwery. Gdy Górczanka oddała im pieniądze w kwocie 160 zł., — bandyci pobili ją kolbami rewolweru do utraty przytomności i po splądrowaniu mieszkania, pod osłoną nocy zbiegli. Ludność miejscowa pozostaje pod wrażeniem napadu, gdyż fama głosi, że dokonał go słynny Maczuga wraz ze swym towarzyszem, który przeniósł się obecnie na Podhale. — Pogłoski te są oczywiście nieprawdziwe.

—O—

ULGI PODATKOWE DLA POWODZIAN.

Dla gospodarstw rolnych powyżej 15-cie ha.

których straty w plonach wynoszą ponad 50 procent przewidzianego zbioru, a płatnik nie poniósł istotnej straty w innych objektach majątkowych, umorzenie z urzędu podatku gruntowego za r. 1934 i nadzwyczajnej daniny majątkowej I. grupy kontygentowej za r. 1934.

Których straty wynoszą do 50 proc. przewidzianego zbioru, a płatnik nie poniósł istotnej straty w innych objektach majątkowych: umorzenie z urzędu:

a) 20 proc. podatku gruntowego gdy strata wynosi do 10 proc (za 1934 rok).

b) 50 proc. podatku gruntowego za rok 1934, gdy strata wynosi od 10-25%.

c) 100 procent podatku gruntowego za rok 1934 gdy strata wynosi od 25 do 50 procent: odroczenie z urzędu pozostałych zaległości do dnia 1. X. 1935. Ponadto płatnikom, którzy ponieśli również istotne straty w innych objektach majątkowych, które to straty uniemożliwiają lub w znacznym stopniu utrudniają prowadzenie gospodarstwa, na indywidualne podania;

a) całkowite lub częściowe odroczenie pozostałych zaległości do dnia 1. X. 1935 albo rozłożenie tych zaległości na dogodne raty miesięczne, nie przekraczające jednak 1 roku. Przyznanie ulg wymienionych uzależnia się od rozmiarów strat i zdolności finansowej płatnika.

Przy obliczaniu strat za podstawę należy brać procent szkód ustalonych w stosunku do przewidzianych wartości zbiorów z całego obszaru gruntów ornych. Gdyby ustalenie stosunku przewidywanej wartości zbiorów z całego obszaru gruntów było niemożliwe, lub utrudnione z jakichkolwiek powodów — wówczas należy stosować rachunek uproszczony, polegający na porównaniu obszaru zniszczonego z ogólnym obszarem gruntów ornych i ustalenia w ten sposób przybliżonego stosunku, jaki zachodzi pomiędzy wartością zniszczenia a ogólną wartością zbiorów (patrz okólnik Min. Skarbu z dnia 21. I. 1933 r. L. 3253|3|33. (Cdn.)

Obwieszczenie licytacji.

Km. 436|34.

Komornik Sądu grodzkiego w Starym Sączu, urzędujący w Starym Sączu przy ul. Sobieskiego 301, na zasadzie art. 679 kpc. obwieszcza, że w dniu 20 grudnia br. od godziny 11·30 w sali posiedzeń Sądu grodzkiego w St. Sączu odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości a to: całych realności obj. lwh. 196 i 991 ks. gr. gm. kat. Stary Sącz, składających się z 1 parc. bud., 2 parc. gr. i ogrodu, położonej w Starym Sączu, obejmującej powierzchni 1 mórg 135 sążni kw., która stanowi własność Jana i Anny Franczyków w Starym Sączu. — Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Urzędzie ksiąg gruntowych w Sądzie grodzkim w Starym Sączu. Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 5.133 zł. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania tj. od kwoty 3.849 zł. Rękojmia wynosi kwotę 513·30 złotych.

Każdy licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3|4 cz. ceny giełdowej. — Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, — jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. — W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją można oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim. Komornik.

II. Km. 2045|34.

Kazimierz Porzycki, komornik Sądu grodzkiego w Nowym Sączu, rewiru II zamieszkały w Nowym Sączu przy ul. Jagiellońskiej nr. 44, na zasadzie art. 602 kpc. obwieszcza, że w dniu 22-go listopada — o godzinie 11-ej w Zawadzie koło Nowego Sącza odbędzie się I-sza licytacja publiczna — ruchomości składających się z 89.000 szt. cegły maszynowej wypalonej, 750 szt. cegły ręcznej wypalonej, 6.250 szt. cegły pustej wypalonej, 100.000 szt. cegły niewypalonej, a należących do Cegielni Parowej w Zawadzie Ska z o. o. w Nowym Sączu. Ocenienie nastąpi przed licytacją. Ruchomości można oglądać w dniu i miejscu licytacji. Komornik.

II. Km. 2821|34.

Kazimierz Porzycki, komornik Sądu grodzkiego w Nowym Sączu, rewiru II zam. w Nowym Sączu, przy ul. Jagiellońskiej nr. 44, na zasadzie art. 602 kpc. obwieszcza, że w dniu 21-go listopada br. o godzinie 11 w Nowym Sączu odbędzie się I-sza licytacja publiczna ruchomości składających się z 15000 kg. przenicy, 2000 kg. mąki żytniej w workach a należących do Józefa Feingolda w Nowym Sączu. Ocenienie nastąpi przed licytacją. Ruchomości można oglądać w dniu i miejscu lic. Kom.

KRONIKA.

Z Administracji. Pana Stanisława Grzegorczyka z Ujanowic prosimy o zapodanie za kogo i na jaki cel nadesłał nam przekazem kwotę 5 zł.

Rozporządzenie o wywłaszczeniach. Z ubiegłym tygodniem weszło w życie rozporządzenie o postępowaniu wywłaszczeniowem. Nowe przepisy przyznają wojewodom i starostom prawo orzekania przy wywłaszczeniach gruntów i objektów nieruchomych, na cele użyteczności publicznej.

Ratalna sprzedaż świadectw przemysłowych. Izby przemysłowo handlowe podjęły starania w sprawie zorganizowania tegorocznej sprzedaży świadectw przemysłowych na rok 1935 w drodze ratalnej. Organizacje kupieckie zwróciły się do Związku Izb przem.-handlowych o zgłoszenie ministerstwu Skarbu wniosku w sprawie sprzedaży świadectw przemysłowych w dwóch ratach, płatnych pierwsza w dniu 1. XII. br., druga zaś 31 marca 1935 r.

Zebranie organizacyjne Towarzystwa Przyjaciół 1 psp. odbędzie się w niedzielę 18 listopada o godzinie 11-ej w Kasynie oficerskim 1 psp. w N. Sączu.

Zabawę taneczną na „Katarzynkę“ urządza dnia 24 listopada br. w salach Czytelni Mieszczańskiej Zarząd Koła Towarzystwa Szkoły Ludowej w N. Sączu. Bliższe szczegóły w zaproszeniach.

Katolicki Zakład Sierót w N. Sączu, urządza dnia 18 listopada w sali ratuszowej wentę spożywczą. Do wygrania duża ilość drobiu, wędlin wyborowych domowego wyrobu, owoców, jarzyn, wina, konfitur, bułek, chleba, cukru, mąki itp. Podczas wenty przygrywać będzie orkiestra uczniów II-go gimnazjum. Początek o godzinie 15-tej. Los 20 gr. Wstęp na wentę 20 gr. od osoby, dla młodzieży szkolnej 10 groszy.

Koło TSL. im. St. Wyspiańskiego w Nowym Sączu, urządza w niedzielę 18 listopada z okazji „Tygodnia oświaty pozaszkolnej“ zbiórkę publiczną na cele kulturalne Tow. Szkoły Ludowej.

Informator pocztowy, telegraficzny i telefoniczny.

TELEGRAMY-REKLAMY.

Telegramy-reklamy, oznaczone płatną wskazówką „Rek“, służą do zaoferowania w celach reklamy i zbytu różnych artykułów przem.-handlowych, rolnych oraz różnych wyrobów rękodzielniczych. — Za telegramy-reklamy „Rek“ miejscowe i zamiejscowe opłata wynosi od wyrazu 2 gr. oraz za każdy odpis telegramu-reklamy 10 groszy, nadto za każdą miejscowość, do której ma być wysłany telegram-reklama 50 gr. Telegram-reklama winien zawierać najmniej 50 adresów. — Zatem jeden telegram-reklama o 150 słowach do 50 adresatów w jednej miejscowości będzie kosztował 8·50 zł., a więc jeden odpis, który dla każdego poszczególnego adresata stanowi telegram-reklamowy, kosztuje tylko 17 gr.

Telegram-reklama o tej samej treści może być nadany do niegraniczonej ilości adresatów w jednej miejscowości, jak również jednocześnie do kilku adresatów i do różnych miejscowości i urzędów pocztowych. Telegramy-rekl. wydaje się w kolejności po telegramach zwykłych i doręcza się jak telegramy zwykłe. Telegramy-reklamy wywołały wielkie zainteresowanie wśród przemysłowców, kupców i rękodzielników oraz z każdym dniem coraz bardziej rozpowszechniają się. R. Szkaradek.

O SZKOLNICTWIE ROLNICZEM.

Mamy nadmiar akademij i niedobór niższych szkół.

W dziedzinie oświatowej jedno z najważniejszych zagadnień stanowi szkolnictwo rolne. Polska bowiem, w której z rolnictwa żyje przeszło 2|3 ludności, liczy 3,600.000 gospodartw rolnych, zajmujących 25 i pół miljonów hektarów ziemi użytkowanej, co stanowi 67 proc. ogólnej powierzchni.

Dotychczasowy **stan** szkolnictwa rolniczego przedstawia pod względem strukturalnym wiele do życzenia. Istnieje mianowicie nadmiar szkół wyższych w stosunku do niedoboru szkół średnich i niższych. W porównaniu ze szkolnictwem ogólnem, odnośne cyfry przedstawiają się jak następuje: w szkolnictwie ogólnem na jedną szkołę akademicką przypada 34 szkoły średnie i 1200 niższych, w szkolnictwie rolniczem zaś 5 średnich i 127 niższych.

Ten niewłaściwy stosunek nabiera już barw jaskrawych, gdy uprzytomnimy sobie, że gospodarstw mniejszych tj. do 50 hektarów posiadamy 3,581.000 a folwarcznych zaledwie 29 tys. Drobnych gospodarzy i robotników wiejskich liczymy 9 miljonów, zaś kierowników i pomocników na folwarkach tylko 60 tysięcy. To zestawienie liczbowe wskazuje wyraźnie, że przedewszystkiem szkoły niższe (dla gospodarzy) i średnie (instruktorzy rolni, kierownicy folwarków) powinne być rozbudowane — podczas gdy zapotrzebowanie na rolników z akademickiem wykształceniem w porównaniu z tamtemi liczbami, jest minimalne.

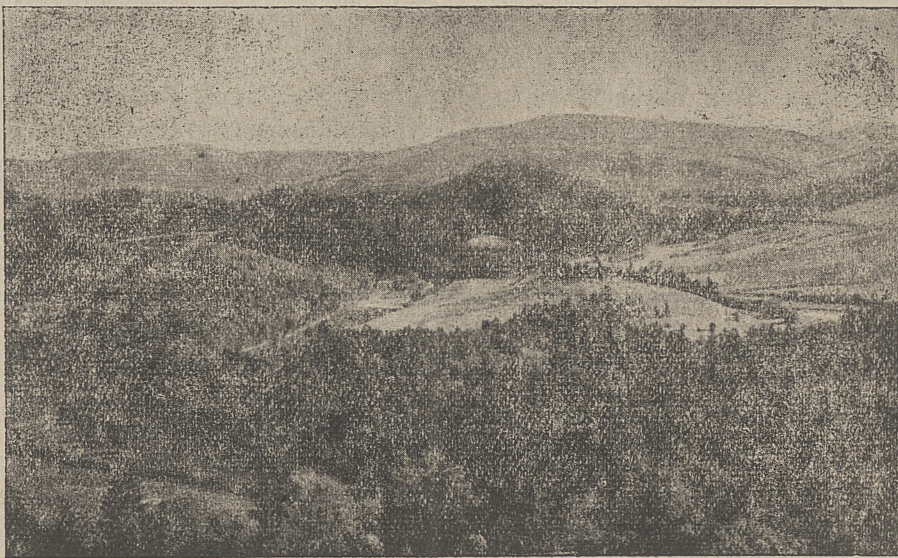
Zamierzona reforma szkolnictwa rolniczego przewiduje następujące typy uczelni: roczne szkoły przysposobienia rolniczego, dwuletnie szkoły rolnicze stopnia niższego, trzyletnie szkoły rolnicze typu licealnego.

Pierwsze dwa typy uczelni przeznaczone będą dla szerokich rzesz ludności wiejskiej, licea zaś rolnicze oparte będą o gimnazjum nowego typu.— Licea będą miały za zadanie praktycznie i teoretycznie przygotować kierowników gospodarstw folwarcznych oraz instruktorów gospodarstw włościańskich i oświaty pozaszkolnej.

Oczywiście stosunek liczbowy między poszczególnemi typami uczelni musi być ustalony na miarę rzeczywistych potrzeb. A więc liczba szkół przysposobienia rolniczego i niższych szkół rolniczych musi być szeroko rozbudowana, natomiast t. zw. wykształcenie akademickie winno opierać się na szkołach licealnych, — dających po temu wszelkie niezbędne walory, zarówno teoretyczne jak i praktyczne, dla przyszłego kierownika folwarcznego gospodarstwa. Musimy zerwać z dotychczasowym szablonem wykształcenia rolniczego. Rolnik-fachowiec, według tego szablonu, to ten, który ukończył gimnazjum i wyższy zakład naukowy. — Mniemanie to pociągało w praktyce nadmierne koszty wykształcenia i przynosiło przeciążenie materjałem, potrzebnym niewątpliwie w dociekaniach czysto naukowych, ale niekoniecznym w praktycznym prowadzeniu gospodarstwa. Tłumacząc to na język praktyczny, możemy stwierdzić, że bardzo to pięknie, gdy rzemieślnik kończy filozofję na uniwersytecie, ale niemniej potrzeby życiowe wymagają, żeby poprostu skończył dobrą szkołę zawodową.

Reszta to luksus, na który jako na regułę nie możemy sobie dzisiaj pozwolić. Najważniejszem zagadnieniem dnia, jest należyty rozwój najniższego szkolnictwa rolniczego, ono bowiem jest najbardziej zaniedbane, — ono bowiem w pierwszym rzędzie zdecyduje o kulturze rolnej w kraju. — Jeśli w tym kierunku wytężymy nasze wysiłki, nie ucierpi na tem bynajmniej **wyższe** szkolnictwo rolnicze, — gdyż pęd ku wyższym uczelniom jest tak wyłączny, że obecnie posiadamy wielu bezrobotnych inżynierów rolnych, bardzo mało techników, a już prawie wcale kierowników drobnych gospodarstw rolnych, rocznych czy dwuletnich szkół zawod.

—O—



Zdrojowiska podhalańskie: Poprad pod Zakładem w Żegiestowie-Zdroju.

Obwieszczenia licytacyj.

Km. 196|34.

Komornik Sądu grodzkiego w Limanowej, Mgr. Bohdan Jasiewicz, mający kancelarję w Limanowej ulica B. Pierackiego, na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 11 grudnia br. o godzinie 9-tej w Sądzie grodzkim w Limanowej odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Leopolda Szymanka nieruchomości lwh. 66 ks. gr. gm kat. Limanowa, przy sądzie gr. w Limanowej prowadzonej, składającej się z parceli budowlanej 387 o obszarze 48 sążni. Nieruchomość oszacowana została na sumę 6.008 zł., cena zaś wywołania wynosi 4.506 zł. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 600 80 zł.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3|4 cz. ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzek., i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji, że w ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruch. w dni powszednie od godziny 8—18-ej akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie. Komornik.

Km. 2223|34.

Komornik Sądu grodzkiego w Limanowej, Mgr. Bohdan Jasiewicz, mający kancelarję w Limanowej ulica B. Pierackiego, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że 20 listopada br. o godzinie 10 rano w Przyszowej odbędzie się licytacja ruchomości. należących do Józefa Nawalańca — składających się z samochodu półciężarowego „Chewrolett" nr. rej. 95,100, — oszacowanego na sumę 5.000 zł., który można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznacz. Komornik.

Km. 54|34.

W sprawie egzekucyjnyej Wolfa Birnbauma w Krakowie ul. Dietlowska 7— przeciw Dr. Eljaszowi Lutwakowi w Makowie i Sabinie Lutwakowej w Makowie o resztę 901·41 zł. z 10 procent od dnia 20. 7. 1934 zpn. na wniosek wierzyciela z dnia 21. 9 1934. Komornik Sądu grodzkiego w Makowie podhalańskim ogłasza, że dnia 23 listopada b. r. o godzinie 10 rano w Makowie u dłużników zostaną sprzedane w drodze publicznej licytacji ruchomośei zajęte 30. I. 1934 a to: fortepian ciemny marki Josef Bannbam in Wien, 3 kilimy w desenie, bibljoteka oszklona ciemna, 1 dywan pluszowy i 1 maszyna do pisania Underwood nr. 3621235, w przypuszczalnej wartości 1550 zł. Sprzedaż poniżej połowy wartości szacunkowej nie nastąpi. Sprzedaż wykonaną będzie nie później jak w dwie godziny po czasie wyżej oznaczonym. — Zajęte ruchomości oglądać można u dłużników w dniu sprzedaży. — Do oszacowania powołuję taksatora sądowego Józefa Wicherka z Makowa, a jako znawcę miejscowego organistę. Komornik.

I. Km. 894|34.

Józef Pawłowski, komornik sądu gr. w Nowym Sączu, rewiru I. Strona zobowiązana Różycki Józef w Roztoce Brzeziny. Na wniosek Błoniarza Stanisława w Piaskach Drożków, jako strony egzekwującej, odbędzie sie dnia 7 stycznia 1935 o godzinie 10 rano w biurze nr. 31 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków, licytacja następujących realności: ks. grunt. Roztoka Brzeziny, whl. 5|7 cz. lwh. 21. Realność ta składa się z parc. bud. lkat. 65, 66 oraz roli, łąk i pastwisk o obszarze 4 ha 73 a. 93 m. kw. Na parceli bud. lkat. 65 stoi budynek mieszkalny, zaś na parc. bud 66 stodoła. — Wartość szacunkowa 4.418·15 zł. Nainiższa oferta 2.945'44 zł.

Whl. 5|14 cz. lwh. 178. Realność ta składa się z pgr. lkat. 80, 81|2 i 145|2 o powierzchni 4 ha 62 a. 39 m. kw.— Wartość szacunkowa 2.010·20 zł. Najniższa oferta 1.340·12 zł. Komornik.

I. Km. 982| 33.

Józef Pawłowski, komornik sądu gr. w Nowym Sączu, rewiru I. Strona zobowiązana Grzyb Szymon w Bilsku. Na wniosek Jana Sromka w Radajowicach, jako strony egzekwującej. odbędzie się dnia 7 stycznia 1935 r. o godzinie 10.30 rano w biurze nr. 31, na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków, licytacja następujących realności: ks. gruntowa: Bilsko, whl.: cała realność lwh. 113. — Realność ta składa się z parc. lkat. 315 pastwisko o obszarze 62 s. kw. parc. lk 316 rola o obszarze 356 s. kw. i z parc. bud. lkat. 149 o obszarze 25 s. kw. Na parc. lkat. 149 stoi budynek mieszkalny z drzewa, kryty słomą, stodoła, stajnia i piwnica wartości 2.187·50 zł., najniższa oferta 1.458 34 zł. Do realności whl. 113 ks. gr. gm. kat. Bilsko należą następujące przynależności: pług z kolcami, brony, młynek do czyszczenia zboża, sieczkarnia i wóz gospodarczy, oszacowane na 85 zł. — Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Komornik.

Na zimowe dnie na wsi pożyteczny i przyjemny program radjowy.

Główne audycje dla rolników w programie zimowym Polskiego Radja, nie uległy zmianie, jeśli chodzi o czas ich nadawania, natomiast audycje te zostały odciążone od zagadnień ściśle fachowych. Zima przeznaczona będzie na tematy dydaktyczne, a więc z zakresu oświaty pozaszkolnej. Wprowadzane będą częściej te formy audycyj, które są najbardziej popularne i lubiane przez wieś, — jak słuchowiska i gawędy wiejskie, w szerokiej mierze omawiające zagadnienia prawnicze, kulturalno-wychowawcze i społeczne. Znaczna część ich nosić będzie charakter rozrywkowy. Taki układ programu audycyj wiejskich znajduje również oddźwięk wśród mieszkańców miast, którzy mają możność poznania życia wsi. Dla sprostowania wzrastającym potrzebom życia rolniczego, do współpracy na tym odcinku programowym zostały wciągnięte cztery rozgłośnie (Wilno, Lwów, Kraków i Poznań), które nadyją audycje dla wsi, transmitowane przez wszystkie stacje Polskiego Radja.

Charakter audycyj codziennych dla wsi pozostał wprawdzie nie zmieniony, przyczem na czele postawiono poradnik dla rolników, tj. „Skrzynkę rolniczą", która nadawana jest dwa razy w tygodniu. Odpowiedzi skrzynki tak są układane, — aby korzystać z nich mogli wszyscy słuchacze, stąd cieszy się ona ogólnem zainteresowaniem. — Pozatem w ramach „Wiadomości rolniczych" omawiana jest kronika wydarzeń w rolnictwie, ważniejsze rozporządzenia Rządu i Organizacyj rolniczych, nowe zdobycze nauki i praktyki rolniczej i leśnej, przegląd prasy rolniczej, wydawnictw itp.

W programie zimowym radjowych audycyj rolniczych, podobnie jak w okresie letnim, główny nacisk położony jest na szybkie informowapie słuchaczy o konjunkturze rynkowej na najważniejsze płody rolne. Wyrazem tego jest pogadanka w każdą niedzielę pt. „Przegląd rynków i produktów rolnych" transmitowana przez rozgłośnie: wileńską, lwowską, krakowską i poznańską. Audycja ta cieszy się ogromnem uznaniem rolników ze względu na zawsze ciekawe i aktualne jej ujęcie. Prelegent w bardzo przystępnej formie powiadamia rolników o cenach i źródrach zbytu, dzieląc się jednocześnie przewidywaniami na najbliższą przyszłość. W formowaniu zdania o konjukturze gospodarczej w rolnictwie — prelegent posługuje się często ankietami, ogłaszanemi przed mikrofonem do rolników, jak naprzykład ankieta o urodzajach, o cenach w różnych miejscowościach kraju itp. Obok codziennych wiadomości z giełdy rolniczej, niedzielny przegląd daje słuchaczowi całkowity obraz handlu rolniczego.

Wydawnictwo: Spółka Wydawnicza »Głosu Podhala«. Redaktor odpowiedzialny: Marjan Morończyk. Drukarnia Romana Pisza w Nowym Sączu